

WYROK Z DNIA 21 KWIETNIA 2006 R.
SNO 11/06

Prawo Ministra Sprawiedliwości do złożenia odwołania od wyroku sądu dyscyplinarnego nie jest uzależnione od wcześniejszego złożenia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Józef Iwulski, Zbigniew Hajn (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2006 r. sprawy asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 grudnia 2005 r. sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2005 r., sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, przyjmując, że działanie obwinionego asesora polegało na tym, że: pełniąc obowiązki asesora Sądu Rejonowego w dniu 19 sierpnia 2004 r. w A. uchybił godności urzędu w ten sposób, iż wbrew przepisom ustawy spożywał w miejscu publicznym piwo i podczas legitymowania przez funkcjonariuszy policji zachowywał się wobec nich arogancko, powołując się przy tym na pełnione stanowisko, czym zrealizował znamiona czynu z art. 107 § 1 u.s.p., na mocy art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 1 § 2 k.k. postępowanie umorzył.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że dnia 19 sierpnia 2004 r., około godziny 23.50, asesor sądowy przebywał w towarzystwie Przemysława A. K. w A. na przystanku autobusowym. Obaj mężczyźni, rozmawiając, pili piwo, które zakupili chwilę wcześniej na stacji benzynowej w ilości dwóch puszek. O godzinie 23.50 zauważył ich patrol policji, przejeżdżający oznakowanym radiowozem. Policjanci postanowili wylegitymować mężczyzn. Po podejściu do asesora i Przemysława A. K., funkcjonariusze zauważyli otwarte puszkę z piwem, w związku z czym pouczyli obu pijących, że takie zachowanie – spożywanie alkoholu w miejscu publicznym – stanowi wykroczenie karane mandatem w wysokości 100 zł. Przemysław A. K. nie miał przy sobie dokumentów, więc podał swoje dane ustnie i przeprosił za niewłaściwe

zachowanie. Asesor okazał jedynie legitymację służbową asesora Sądu Rejonowego i oświadczył, że nie podlega postępowaniu mandatowemu, w związku z czym policjanci nie są władni dokonywać jakichkolwiek czynności z jego udziałem, a tym bardziej nakładać kar pieniężnych. Następnie okazał dowód osobisty. W trakcie spisywania danych personalnych palił papierosa. Niedopałek wyrzucił na trawnik obok funkcjonariuszy policji. Ponownie został więc pouczone o karalności takiego zachowania. Asesor ignorował jednak pouczenia, cały czas powtarzając, że policjanci nie są kompetentni do wymierzenia mu jakiegokolwiek kary. Zachowywał się przy tym arogancko. Uśmiechając się stwierdził, że policjanci nie będą w stanie udowodnić mu popełnienia wykroczenia. Dodał, że mogą zawiadomić jego przełożonego – Prezesa Sądu Okręgowego, jednakże działania takie i tak będą bezskuteczne. Odmówił także prośbie funkcjonariuszy w przedmiocie wykonania badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Z uwagi na takie postępowanie asesora sądowego funkcjonariusze policji odstąpili od dalszych czynności i po sporządzeniu notatki służbowej odjechali z miejsca zdarzenia.

Przesłuchany w charakterze obwinionego asesor nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wyodrębnione we wniosku dwa zachowania obwinionego, stanowiły jeden czyn. Tożsamość czasowo-przestrzenna oraz ścisły związek tych zachowań nakazywały traktować je jako naruszenie jednego przepisu ustawy, tj. art. 107 § 1 u.s.p. Sąd Dyscyplinarny uznał, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zawinienie obwinionego i okoliczności popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu nie budzą wątpliwości. Obwiniony dopuścił się czynu, którym uchybił godności piastowanego urzędu przez spożywanie piwa w miejscu publicznym wbrew przepisom ustawy oraz aroganckie zachowanie wobec funkcjonariuszy policji i powoływanie się przy tym na zajmowane stanowisko.

Jednakże zdaniem Sądu, każdy czyn, aby mógł być uznany za przewinienie dyscyplinarne, powinien dodatkowo być społecznie szkodliwy w stopniu większym niż znikomy. W ocenie Sądu szkodliwość społeczna czynu przypisanego obwinionemu nie wykracza poza granice znikomości, co prowadzić musiało do umorzenia postępowania dyscyplinarnego – zgodnie ze stosowanymi odpowiednio przepisami Kodeksu postępowania karnego, jakkolwiek nie zachował się on zgodnie z regułami, o jakich wspomina art. 107 u.s.p. i naruszył § 16 uchwalonego przez Krajową Radę Sądownictwa Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, nakazującego powstrzymanie się od wszelkich zachowań mogących stwarzać pozory nierespektowania porządku prawnego. Jego zachowanie cechował jednak niski stopień szkodliwości społecznej. Charakter i rozmiar szkody wyrządzonej czynem, w tym fakt spożywania jednej puszki piwa, a także stopień jego zawinienia są na tyle nikłe, że w tym przypadku nie

można mówić o wypełnieniu wszystkich elementów składających się na przewinienie służbowe. W szczególności sposób działania obwinionego, który poza pewną zbyt wyraziście prezentowaną pewnością siebie, nie okazywał w inny sposób ani lekceważenia funkcjonariuszy ani przepisów prawa. Nie zwracał się do nich wulgarnie, nie powoływał się na immunitet procesowy. To, że wskazał na niepodleganie postępowaniu mandatowemu było w istocie przedstawieniem procedury obowiązującej w przypadku wykroczeń popełnionych przez sędziów i odpowiednio asesorów. Na znikomą szkodliwość społeczną wskazują także elementy o charakterze podmiotowym, w szczególności motywy jakimi kierował się asesor, jego działanie nie było nacechowane złośliwością, czy chęcią poniżenia funkcjonariuszy policji.

Odwołanie od powyższego wyroku wniósł dnia 26 stycznia 2006 r. Minister Sprawiedliwości, zaskarżając go w całości na niekorzyść obwinionego. Skarżący zarzucił Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że szkodliwość społeczna czynu przypisanego obwinionemu nie wykracza poza granice znikomości i – w następstwie tego – niesłuszne umorzenie postępowania dyscyplinarnego. W związku z tym Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W uzasadnieniu odwołania skarżący wskazał, że przedstawiona w pisemnych motywach wyroku argumentacja Sądu Dyscyplinarnego, przemawiająca za uznaniem, iż czyn przypisany obwinionemu nosi cechy znikomej społecznej szkodliwości, jakkolwiek wyczerpuje formalnie znamiona przewinienia dyscyplinarnego, nie jest przekonująca. Sąd Dyscyplinarny dokonał błędnej oceny okoliczności relewantnych z punktu widzenia oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, rozpatrywanego jako przewinienie dyscyplinarne, zarówno w zakresie jego strony przedmiotowej, jak i podmiotowej, co skutkowało błędnym ustaleniem, że czyn ten nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego ze względu na znikomy stopień jego szkodliwości społecznej. Przynajmniej przede wszystkim skarżący podkreślił znaczny rozmiar szkody wyrządzonej przez obwinionego przypisanym mu czynem, dobru wymiaru sprawiedliwości, do którego, stosując odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, odnosić należy ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu rozpatrywanego w kontekście realizacji znamion przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Za oceną taką przemawia fakt, że przypisanego zaskarżonym wyrokiem, niegodnego urzędu sędziego zachowania, obwiniony dopuścił się publicznie, wobec osób postronnych, przy czym powoływał się ostentacyjnie na zajmowane stanowisko asesora sądowego. We wskazanych okolicznościach zachowanie obwinionego nie mogło, w odbiorze uczestników zdarzenia, pozostać bez istotnego ujemnego wpływu na prestiż i powagę urzędu sędziego. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości żadną miarą nie można również zgodzić

się z poglądem wyrażonym przez Sąd Dyscyplinarny, że obwiniony, poza zbyt wyraziście prezentowaną pewnością siebie, nie okazywał w inny sposób lekceważenia funkcjonariuszy policji oraz przepisów prawa. Stanowisko takie pozostaje w oczywistej sprzeczności z ustaleniami Sądu Dyscyplinarnego, z których wynika jednoznacznie, że zachowanie obwinionego było wyzywające i jawnie demonstrowało poczucie bezkarności, związane z zajmowanym stanowiskiem. Z tym też właśnie ostentacyjnie wyrażanym poczuciem bezkarności, nie zaś z potrzebą udzielenia koniecznej informacji, wiązać logicznie należy fakt powtórnego podniesienia przez obwinionego w rozmowie z interweniującymi funkcjonariuszami policji okoliczności niepodlegania postępowaniu mandatowemu.

Odnosnie do strony podmiotowej czynu obwinionego Minister Sprawiedliwości stwierdził, że stopień jego zawinienia jest znaczny. Sąd Dyscyplinarny zajmując stanowisko w tym przedmiocie nie uwzględnił faktu, że przypisanego zachowania, zarówno w zakresie spożywania alkoholu w miejscu publicznym wbrew przepisom ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, jak i w aspekcie aroganckiego zachowania się wobec interweniujących funkcjonariuszy policji obwiniony dopuścił się w zamiarze bezpośrednim, stanowiącym cięższą formę winy umyślnej. Ustalone zaś okoliczności zachowania się obwinionego wobec interweniujących funkcjonariuszy policji uzasadniają wręcz pogląd, że wyrażało ono duże natężenie złej woli. Skoro zaś stopień zawinienia obwinionego oraz szkoda wyrządzona jego zachowaniem dobru wymiaru sprawiedliwości są znaczne, brak było podstaw do przyjęcia, że szkodliwość społeczna przypisanego mu czynu nie wykracza poza granice znikomości, a co za tym idzie – również o umorzenia postępowania dyscyplinarnego.

W odpowiedzi na odwołanie obwiniony wniósł o:

- a) pozostawienie odwołania bez rozpoznania na mocy art. 439 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., jako wniesionego przez osobę nieuprawnioną, ewentualnie
- b) utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy przez uznanie odwołania za oczywiście bezzasadne – na mocy art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

Ponadto w uzasadnieniu odwołania pełnomocnik obwinionego wyraził „prośbę” o możliwość rozważenia zastosowania w sprawie art. 440 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. poprzez zmianę zaskarżonego wyroku – niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów – z uwagi na jego rażącą niesprawiedliwość i uniewinnienie obwinionego od zarzucanych mu czynów. Następnie, w piśmie zatytułowanym „uzupełnienie odpowiedzi na odwołanie”, złożonym podczas rozprawy przed Sądem Najwyższym, obwiniony wniósł ponadto o:

- a) zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie za podstawę umorzenia postępowania dyscyplinarnego art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., ewentualnie o
- b) uchylene zaskarżonego wyroku i:
 - w zakresie czynu zarzuconego punktem I przekazanie sprawy właściwej Komendzie Policji do ponownego rozpoznania,
 - w zakresie czynu zarzuconego punktem II przekazanie sprawy Prezesowi Sądu Rejonowego do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik obwinionego uzasadnił wniosek o pozostawienie odwołania Ministra Sprawiedliwości bez rozpoznania tym, że, zgodnie ze stosowanym odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym art. 422 § 1 k.p.k., sporządzenie uzasadnienia wyroku z urzędu nie zwalnia Ministra Sprawiedliwości, uprawnionego na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. do zaskarżenia wyroku sądu dyscyplinarnego, od złożenia wniosku o doręczenie uzasadnienia, co stanowi, w świetle art. 445 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. warunek wniesienia apelacji, chyba, że apelacja została złożona przed upływem terminu do wystąpienia z takim wnioskiem. Ponieważ w przedmiotowej sprawie wyrok został ogłoszony dnia 13 grudnia 2005 r., to do 20 grudnia 2005 r. Minister Sprawiedliwości powinien był złożyć odwołanie od wyroku albo przynajmniej wniosek o sporządzenie jego uzasadnienia oraz doręczenie, czego nie uczynił. Wobec tego odwołanie zostało złożone przez osobę nieuprawnioną i jako takie powinno zostać pozostawione bez rozpoznania. Co prawda Minister Sprawiedliwości nie jest zawiadamiany o terminach rozpraw, w tym o terminie wydania wyroku, ale nie usprawiedliwia to takiej wykładni art. 422 § 1 k.p.k. przez art. 128 u.s.p., która pozwalałaby Ministrowi Sprawiedliwości na złożenie wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem w terminie 7 dni od daty doręczenia tego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że wbrew twierdzeniom pełnomocnika obwinionego, zawartym w odpowiedzi na odwołanie Ministra Sprawiedliwości, zostało ono złożone przez uprawniony podmiot. Należy zwrócić uwagę na to, że zgodnie z art. 121 § 1 u.s.p. od wydanych w pierwszej instancji wyroków sądu dyscyplinarnego oraz postanowień i zarządzeń zamykających drogę do wydania wyroku przysługuje odwołanie obwinionemu i rzecznikowi dyscyplinarnemu, a także Krajowej Radzie Sądownictwa i Ministrowi Sprawiedliwości. Ponadto art. 127 u.s.p. stanowi, że rozstrzygnięcia zapadające w toku postępowania dyscyplinarnego wymagają z urzędu uzasadnienia na piśmie i doręczenia ich stronom. Wyroki oraz postanowienia i zarządzenia zamykające drogę do wydania wyroku doręczają się także Krajowej Radzie Sądownictwa i Ministrowi Sprawiedliwości. Ponadto, zgodnie z art. 128 u.s.p. przepisy Kodeksu postępowania karnego, w tym art. 422 § 1 i 445 § 1,

stosuje się w sprawach nieuregulowanych dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów odpowiednio. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wykładnia wskazanych wyżej przepisów oraz odpowiednie stosowanie powołanych przepisów Kodeksu postępowania karnego prowadzą do wniosku, że nie ma podstaw do twierdzenia, iż prawo Ministra Sprawiedliwości do złożenia odwołania od wyroku sądu dyscyplinarnego jest uzależnione od wcześniejszego złożenia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku. Przyjęcie odmiennej interpretacji skutkowałoby nałożeniem na Ministra Sprawiedliwości i Krajową Radę Sądownictwa obowiązku złożenia takiego wniosku, co byłoby niewykonalne, bowiem podmioty te nie są zawiadamiane o terminie rozprawy w sprawie dyscyplinarnej (zob. też: W. Kozielowicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów*, Warszawa 2005, s. 126 – 127).

W ocenie Sądu Najwyższego trafne okazały się podniesione w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości zarzuty dotyczące uznania przez Sąd Apelacyjny, że czyn obwinionego cechował znikomy stopień szkodliwości społecznej. Przede wszystkim nie pozwala na to rodzaj i charakter naruszonego przez obwinionego dobra, jakim jest dobro wymiaru sprawiedliwości, w tym, jak trafnie podniósł Minister Sprawiedliwości, powaga i prestiż urzędu sędziego. Nie ulega wątpliwości, że spożywanie alkoholu w miejscu publicznym, a następnie aroganckie zachowanie się wobec wypełniających swoje obowiązki policjantów, w tym szczególnie twierdzenie, że nie będą w stanie udowodnić mu popełnienia wykroczenia, a ich działania będą i tak bezskuteczne z uwagi na pełniony przez niego urząd oraz wyrzucenie niedopałka papierosa na trawnik obok funkcjonariuszy policji, naruszają dobro wymiaru sprawiedliwości i w poważnym stopniu podważają powagę i prestiż urzędu sędziego, niezbędny dla wymierzania sprawiedliwości. Okoliczności te świadczą również o popełnieniu zarzucanego czynu umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego. Szczególnie naganna jest zwłaszcza ostentacja, z jaką, w świetle ustaleń Sądu Apelacyjnego, obwiniony demonstrował swą pozycję służbową i niepodleganie powszechnie obowiązującym normom prawa wobec funkcjonariuszy.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.